Nr 37.

GAZETA WIEYSKA.

Praca wszystko zwycięża.

w Warszawie dnia 11. Września Roku 1818.

Włościanin w Polsce.

(*Rzecz wyięta z pisma wydanego pod tém tytułem przez P.* Greveniz, *Królewsko Pruskiego Radcę Sprawiedliwości.*)

Piérwszą wyraźnie oznaczoną różnicę w prawnych stosunkach włościanina Polskiego, wyiawia Statut Kazimiérza W. z roku 1347 w którym kmiecie (cmethones) podlegaiący Niemieckiemu prawu, rozróżnieni są od włościan rządzonych prawem kraiowém (jure terrestri.)

Polska wyrównywaiąca pod ów czas w oświacie krajóm ościennym, miała Sądy mieyskie wymierzaiące sprawiedliwość w duchu sławnego prawa Saskiego i Szwabskiego nazwanego prawem Magdeburskiém. Królowie iéy rozszérzyli to prawo, do włościan osiadłych w dobrach korony, do przybyszów ściągaiących się z krajów obcych na Polską ziemię, i do niektórych włości szlacheckich; zkąd wynika, że trwaiąca dotąd różnica w prawnym bycie włościan Polskich, zasadza się na przywilejach, lub na umowach, albo téż iest bezwarunkową.

Włościanie używaiący przywilejów i nadań Królewskich cieszyli się z swobód znakomitych, które niedostatek sprawiedliwości, przemoc i samowolność szlachty, w późnieyszym czasie z szkodą kraju zniszczyły. Ukrócenie nadużycia, będzie dostateczném środkiem do wrócenia im pomyślności starożytniey i szczęśliwego bytu.

Włościanie opiéraiący swoje swobody na umowach byli po większéy części przybyszami podlegaiącymi prawu Magdeburskiemu. Są to okupnicy, czynszownicy, posiadacze emfiteutyczni, koloniści: zgoła, mieszkańcy osad nazwanych ziemią Holenderską i Niderlandzką. W tém szeregu mieszczą się także włościanie królewszczyzn, czyli starostw i dóbr stołowych, którzy od niepamiętnego czasu używali wolności osobistéy, prawa własności, i zabespieczenia od samowolnego pociągania do pańszczyzny. Prawo kolonijalne w Litwie z roku 1558 a szczegółowe Lustracye

w Koronie były zasadą i tarczą ich swobód. Różnili się zaś od innych włościan kraiowych (nie wyłączaiąc podległych prawu Niemieckiemu) znakomitą wolnością zanoszenia obżałowań przed Sądy Referendarskie i Assesorskie.

Włościanie osiadli bez warunkowo, albo raczéy na zasadzie prawa kraiowego (jure Polonico) składaią ludność dóbr szlacheckich i duchownych, a tym samym większą część krajowéy. Badania nad ich bytem dawnieyszym, nad losem iaki ich późniéy spotkał, i oraz nad bytem iaki im na przyszłość zapewnić należy, są przedmiotem głównym niniejszego pisma.

Jeżeli do téy ważnéy sprawy zasięgniemy dowodów w starożytności czerpanych, przekonamy się z praw, z ustaw i z urządzeń krajowych że ci włościanie nie podlegali samowolności dziedziców ziemi i znaydywali sprawiedliwość w sądach Kasztelańskich. Jakoż Leszek czarny przy nadaniu znacznych włości klasztorowi *Tynieckiemu* zachował Monarsze wymiar sprawiedliwości dla włościan, i warował, aby ci na sądy Xiążęce zapozywani byli.

Prawo sądzenia w obwodzie swoiéy dziedziny było znakomitą nagrodą ważnych w oyczyznie zasług, którą Xiążęta obdarzali szlachtę. Tém to sposobem Bolesław wstydliwy zaszczycił rodzinę Klemensa Hrabi *z Ruszczy* Woiewody Krakowskiego, gdy w roku 1252 pozwolił mu załatwiać spory między mieszkańcami iego włości wedle porządku sądów Maiestatycznych. Alić czas przetworzył ducha sprawiedliwości ówczesnéy i podał w ręce szlachty władzę sądowniczą, tak dalece „że ci nawet (iak mówi Skrzetuski) którzy żadnych na to przywilejów nie mieli przywłaszczyli sobie powagę sądową, gdy owszem rolnicy albo nie mogli z skargami swoiémi dostąpić do Tronu, albo skarżyć się nie śmieli.”

Statut Kazimierza W. z roku 1347 stanowi o spadkach włościańskich że takowe należą do krewnych i do powinowatych zmarłego, i nazywa niedorzecznem (absurdum) przywłaszczone przez szlachtę, prawo dziedziczenia po chłopach. Tak więc, własność włościańska miała uporządkowaną koléy spadkowania i zabespieczoną była od grabieży.

Statut Władysława Jagiełły z roku 1420 stanowi o włościanach opuszczaiących siedzibę, bez przyczyny do skargi na dziedzica, że będą w sądzie wyższym (in judicio superiori) trzy i cztéro krotnie wzywani do wrócenia na posadę, czego ieżeli nie uczynią, mocen będzie dziedzic innego na ich mieysce osadzić rolnika.

Za Jana Olbrachta w roku 1496 stanęło prawo poskramiaiące zbytki iakich dopuszczali się włościanie, z przyczyny *zbyt pomyślnego bytu* (iak wyraża to prawo) który zachęcaiąc do niestosownych z stanem wydatków narażał ich na poszukiwanie o długi. Prawo to wyrzekło, iż mieszczanie w toczonych z włościanami sporach z powodu wierzytelności, zapisanych lub niezapisanych do księgi Cywilnéy, powinni pilnować pra-

wnego porządku i maią naprzód pozywać chłopów na Sądy Pańskie, od których rekurs stosował się do Pana. Ustawa ta przekonywa: że włościanie Polscy używali takiéy pomyślności iż nie były im obce wydatki zbytkowe, a oraz że ich byt polegał na prawie i był zabespieczony prawem. Jakoż dziedziczne posiadanie *domu zagrody i gruntu*, istniało niezawodnie podług świadectwa krajowych ustaw i dziejopisow, z których Skrzetuski czerpiąc ważne wiadomości powiedział „iż mimo odmian co do osoby dziedziców włości, kmiecie nie przestawali bydź właścicielami i dziedzicami gruntów swoich."

Widziémy z powyższego wystawienia rzeczy, że przybysze podlegaiący prawu Magdeburskiemu nie byli zgoła w obowiązku odbywania służebności, lecz posiadali zagrody sposobem wieczney dzierżawy; że owszem, osiadłość bezwarunkowa zmuszała niejako do pańszczyzny

Alić prawa Polskie szczególną mądrością w owym czasie słynące, zapobiegły samowolności iaka z tego składu rzeczy wyniknąć mogła, dokładném oznaczeniem pańszczyzny; zwołany tém końcem Seym do Torunia w roku 1520 postanowił, iż każdy kmieć dotąd pańszczyzny nie odbywaiący, w każdéy do kogo bądź należącey włości, winien iest odrabiać *z łanu iednego*, dzień *ieden w tygodniu*, tych wyłączywszy, którzy osepem, czynszem lub daniną wykupili się od téy powinności.

Rzeczone prawo dowodzi naprzód: że nie każdy włościanin odbywał pańszczyznę; powtóre: że służebności zastosowane były do pewnéy rozległości gruntu którą nazywano łanem. *)

Statut Władysława Jagiełły z roku 1433 uwolnił włościan dóbr szlacheckich i duchownych od powinności publicznych, od poborów, od dostarczania podwód i żywności, za opłatą podatku z gruntu, wynoszącego dwa grosze z łanu **). Jeżeli więc samowolność tak szkodliwie za dni naszych w kwatérowaniu woyska, w wybiéraniu żywności, w posługach dworskich rozszérzona, poczuwać się dawała włocianóm w owym czasie, istnęły nawzajem prawa ku iéy poskromieniu albo raczéy prawami zabronioną była. Duchowieństwo Polskie miało także prawo do wybiérania dziesięciny z każdego gruntu oranego, lecz te niebyło uciążliwém ponieważ umiarkowały ie w skutkach umowy rozmaite.

Przytoczone ustawy którym rzeczywistości nikt nie zaprzeczy, wyiaśniaią stan istotny włościan Polskich w wiekach poprzedniczych, w owéy epoce szczęścia, kiedy kmiecie rządzili się własną wolą, kiedy połowa przynaymniéy dochodów z gruntów przez nich obrabianych była ich

---

*) Łan podług słownika P. *Linde* iest to samo co włóka. Powinien był więc kmieć odbywac 52. pańszczyzny z włóki; co Autor uważa bydź uciążliwością dla włościan w czasach dzisieyszych. (Red G. W.)

**) Były to zapewne grosze *Pragskie* lub Krakowskie, wyrównywaiące w wartości kruszcowéy dzisieyszéy złotówce, które pod ówczas nierównie więcéy znaczyły. (Red. G. W.)

własnością, kiedy naostatek byt ich pomyślny zmusił do ogłoszenia prawa oszczędności.

Zwróćmy teraz uwagę na zapewnione im używanie wolności osobistéy w duchu praw ówczesnych.

Osobiście wolnym był tylko włościanin rządzący się prawem Magdeburskim i osadnik zamieszkały w lasach w celu ich karczowania. Każdy inny niemógł ustępować z domu i roli bez zezwolenia dziedzica włości. Alić niewola bezpośrednia, niewola nadaiąca własność osoby, i upoważniaiąca frymarczenie ludźmi była nieznaną w Polsce, i przeciwną zasadóm iéy praw, obdarzaiących włościan własnością dziedziczną. Zobowiązanie do gruntu (glebae adscriptio) prawami Polskiemi rozszérzone do włościan podległych prawu krajowemu było w skutkach swych mniéy uciążliwe, ludzkością kierowane i ustawami ograniczone. Bezwarunkowe wyprowadzanie się dwóch rodzin z każdéy włości w ciągu roku, upoważnione było prawem; rozciągnienie kary cywilnéy lub duchownéy na dziedzica włości, uwalniało iéy mieszkańców od zobowiązania do gruntu, iednoroczne przedawnienie było dostateczném do dochowania zyskanéy wolności; kiedy zaś srogość lub zemsta groziły ciężką karą zbiegłemu włościaninowi mógł się wykupić od powrócenia na grunt opłaceniem iednorocznego czynszu i trzech grzywien. Takiémi ustawami rządzono się w Polsce w roku 1347.

Prawa istnące w roku 1466 pozwalały oycóm zobowiązanym do gruntu, oddawanie do rzemiosła lub w służbę iednego syna, którą to wolność lubo rozszerzoną przez Króla Alexandra w roku 1503, Panowie Radni Zygmunta I uznali iescze niedostateczną i powszechnéy wolności przeciwną. Obiéranie losu dla córek i ich postanowienie, nie podlegały zaś nigdy ograniczeniu a spadek po kądzieli zapewniał ich mężóm prawa służące zmarłemu teściowi.

Kiedy więc w ieden ogół połączymy tyle rozmaitych swobód, iakich niegdyś używał kmieć Polski pod ustawą krajową żyiący, przekonamy się: *że był właścicielem dziedzicznym ziemi; że prawa czuwały nad ulżeniem przykrości wynikaiącéy z przywiązania do gruntu; że służebności iego były umiarkowane; i przeciążenia wszelkie od władzy świeckiéy i duchownéy zabronione.* Słowem: że używał swobód przynależnych dostoyności człowieka, zgodnych z porządkiem rządnego Państwa, i zdziałać mogących iego szczęście.

Slady téy wiekopomnéy Epoki i mądrych ustaw iakiemi rządziła się, wykrywa dziś iescze kray cały, a mianowicie wielko-Polska. Tam to, pośród starych lasów znayduią się szczątki ziemi niegdyś uprawianéy; wszędzie szérzą się podania o znikłych osadach, i powtarzaią się powieści o świetności miast, których gruzy niekiedy pług rolniczy potrąca. Sczątki murów i dróg brukowanych napotyka zdziwiony przechodzień pośród niwy, i w zasypanych ziemią zwaliskach znayduie upominki potęgi i świetności starożytniego Państwa.

Bezsilność Rządu wynikła z zniesienia dziedzicznego następstwa na Tron, a bardziéy iescze z rozszérze-

nia władzy Szlachty która przyprawiła Polskę o upadek, zbliżyła zniszczenie praw zachowawczych dla ludu wieyskiego. Samowolność Szlachty nie miała iuż granic, tak dalece że włościanie wyłączeni od opieki prawa, ani uskarzać się ani od Sądów słuchanymi bydź mogli. Owa Epoka zamilczenia sprawiedliwości, któréy pierwiastki zjawiły się pod Królem Alexandrem, kiedy Seym wymógł na nim iżby *gleytów* nie udzielał poddanym, prawnie uświęcona była konstytucyią koronacyinego Seymu w roku 1588. Utrwaliły ią układy Religijne z Dyssydentami i rozmaite Statuta, szczególniéy zaś Statut z roku 1653 do którego przyięto za zasadę iż *iedno roczne zamięszkanie czyni podległym poddaństwu.* Zbliżyła się do końca w roku 1768 kiedy ustawa tego rocznego Seymu wyrzekła, że, *jus vitae et necis* w ręku dziedziców włości bydź niéma. Ukończoną zaś zupełnie została w roku 1791 gdy usłyszano władzę prawodawczą przemawiaiącą głosem ludzkości i Religii, przywołuiącą włościan do używania Rządowéy opieki, i nadaiącą cechę trwałości ich czynóm i zobowiązaniom się cywilnym.

Alić nastąpiony w krótce podział Polski, zrządził wprowadzenie do tego kraju praw obcych, które miasto rozwinięcia zbawiennych skutków dzieła rozpoczętego, wstrzymały iego wydoskonalenie. Prawa Pruskie bowiem, utworzone dla włościan używaiących od dawna prawnéy opieki i zostaiących w stosunkach przyzwoitych z dziedzicami włości, odwoływały się względem służebności do zwyczaju własciwego każdey prowincyi Państwo Pruskie składaiącéy, zaczym prawo *uti possidetis* stało się z wszech miar szkodliwém dla włościan w Polsce; ponieważ tamowało drogę do polepszenia ich bytu. Opieka urzędów Policyinych była iedyną ich tarczą od gwałtowności i nadużycia. Poznał niebawem Rząd Pruski taką niedogodność, lecz przywykły do ostrożności cechuiącéy czyny mądre i doyrzałe, powolnie bo rozmyślnie działał w tak ważnym przedmiocie, do ropoznania którego Autor był wezwany.

W tém woyna z Francyią rozpoczęta, zmieniła polityczną postać kraju i byt iego mieszkańców. Zaprowadzono w Polsce kodex Francuzki, lecz że ta księga nie namienia zgoła o włościanach i o poddaństwie, okazała się wnet potrzeba pogodzenia bytu włościan z prawem rządzącém i z swobodami konstytucyinémi. Prawodawcy Narodu postanowili, w skutku narad w tém przedmiocie odbytych:

naprzód; że domy zabudowania, inwentarze, narzędzia i sprzęty rolnicze, są bezpośrednią własnością dziedziców ziemi.

powtóre; że włościanin używać ma nieograniczonéy wolności.

potrzecie; że wszelkie służebności i daniny, są skutkiem warunków poprzedniczo zawartéy umowy. Podług tych zasad ogłoszone zostały przepisy policyine o umowach wzajemnych.

Utworzony ów porządek pośród szczęku oręża i w zamięszaniu woyny, nie zjednał korzyści i nie przeisto-

czył stanu rzeczy; zamierzone polepszenie bytu włościan spełzło bezskutecznie; pozostała atoli iedna wielka niedogodność, prawne iestnienie maiąca, która zagraża włościanóm *każdoroczném wyrugowaniem z posady bez żadnego wynagrodzenia.* Prawo z łona którego wylęgła się, kładzie wieczną tamę polepszeniu rolnictwa, krzewieniu się przemysłu, i dbałości o własne dobro. Wolność któréy ma bydź godłem naywyraźnieyszém, przyrównaną bydź może do wolności ptaka spędzanego z dachu na dach, który pod każdą strzechą znayduie iednakowe dolegliwości.

Nienależy przypisywać dzisieyszym mieszkańcóm Polski niepomyślność iakiéy doświadczaią. Jest ona smutnym zabytkiem przeszłości, którą pewien Kanclerz Węgierski trafnie wyobraził, powiedziawszy o Polsce, że w niéy *lenta consilia, privata commoda, interna dissidia.* Alić zbliżył się czas, gdzie czucie obowiązków Chrześcijańskich i wola potężnych władzców połączone zostały, dla uwolnienia dzieci od kary za przewinienia oyców. Zbliżył się czas, gdzie osobiste pożytki, ustąpić maią potrzebię ogólnéy pomyślności; kiedy powodzenie możnych właścicieli, ugruntowane zostanie na sczęściu mnieyszych posiadaczy.

(Autor zakończywszy w ten sposób piérwszą część swoiego pisma, przystępuie do przełożenia projektów do praw, maiących uszczęśliwić ziemian Polskich, które z tłumaczenia drukowanego w Warszawie d. 25. Kwietnia r. b. w wyimkach przytaczamy.) (Red. G. W.)

Projekta do prawa.

Uwagi wstępne.

1. Jeżeli wioski w Polsce ludzką postać maią przybrać, ieżeli maią się zjawić parkany, ogrody, trawy paszyste, kanały i t. d. tedy temu który podobne polepszenia uskutecznił własność do nich, dla żony i potomstwa prawną rządową opieką zabezpieczoną bydź powinna; inaczéy Polska wieczną w porównaniu z sąsiadami swoiémi pustynią wydawaćsię będzie.

2. Jeżeli więksi właściciele gruntowi bogactw swoich w pokoju używać a siłą krajową zewnątrz bronieni, niepodległego narodu chcą bydź obywatelami, kray musi miéć żołniérzy, załogi i zaciągi. Gdzie atoli życie ma bydź narażoném, tam wprzód powinno bydź pozyskaném życie warte téy ofiary. Człowiek który własnego zakąta niéma, niéma też kraju niéma i oyczyzny. Za *wywołanie* *) iedyne sczęście teraźnieyszego włościanina, nie powstanie z niego nigdy silna dla kraju obrona. Każdy sąsiad, który włościaninowi nadzieię lepszego bytu z pewnością ukazuie podbiłiuż kray, a przynaymniéy umysły.

3. Sam tylko w wolném gospodarstwie posiadacz małego kawałka gruntu, który sam swoią ręką zasie-

*) Autor nazywa *wywołaniem* skutek prawa kodexowego, dozwalaiącego wymówienie używania gruntu. (Red. G. W.)

wa, z rodziną i czeladzią sam zbiéra, sam chudoby dogląda, i z naymnieyszego artykułu nie opuszcza korzyści, wydobyć może z gruntu iak naywyższą intratę i sam téż dla tego może naywiększą cenę ofiarować. Jeżeli przeto więksi właściciele gruntowi z swych okiem nieprzeyrzanych łanów, nayprostszym i naykorzystnieyszym dla siebie sposobem do zapasowych kapitałów przyiść maią (bez tych zaś cóż znaczy sama ziemia dla nich i dla kraju?) tedy powinni bydź otoczeni mnieyszymi gruntów posiadaczami, którzy za powiększeniem swych familij, nie mogąc iuż z swych kawałków ziemi do opędzenia potrzeb wystarczyć, małą cząstkę zbytecznego u nich gruntu nabędą od nich za cenę, która czterykroć pobiérany z niéy dotąd przez nich dochód przyniesie. Tak długi zostaną opłacone, tak własność gruntowa z kapitałami do pewnéy przyidzie równowagi, z któréy dla wszystkich w tém interessowanych byt błogi i dostatki, w kraju zaś siła i potęga zakwitnie.

To poprzedniczo założywszy uważać potrzeba, że liczne bardzo i rozległe dawne i teraźnieysze części kraju Polskiego na bardzo różnym umysłowéy uprawy zostaią stopniu; zkąd też, nie wszędzie w iednaki sposób postępować można.

Włościanin Polski (w W. Xięstwie Poznańskim szczególniéy od granicy Pruskiéy) iest iuż doskonale doyrzały, aby mógł bydź podniesiony na ten stopień, iaki w dawnych państwa prowincyiach, podług domysłów i widoków prawa wszędzie zaiąć był przynaymniéy powinien, iaki w większéy części Marchyi i Szląska rzeczywiście był zaiął, a przechodząc na wyższy stopień iuż nawet opuscza. Już przywiedzione właśnie okoliczności obudzaią naygorętsze oczekiwania w tém względzie. Jakże ten, który z wszech stron widzi około siebie szczęśliwy byt Niemieckich wolnych właścicieli nie miał by poznawać wartości tego dobra, niemiałby głęboko i codzień prawie na nowo uczuwać téy różnicy swego stanu wywołania, od owego stanu własnéy i pewnéy posiadłości? Z rozrzewnieniem przypomina sobie autor i nie poczytuie za błahą, publiczną otym wzmiankę, iak włościanie Polscy, którzy w r. 1816 przykrego z sobą obchodzenia się doświadczyli témi słowy pocieszali się między sobą: *daymy iuż temu pokóy iesteśmy teraz Pruscy; godzina nasza iuż przyszła.* Zdaniem tedy autora nie może podlegać iuż żadnym z strony gospodarstwa trudnościóm, położenie następuiących głównych zasad, przyszłéy naybliższéy dla W. Xięstwa Poznańskiego włościańskiéy ustawy:

1. Że włościanin będzie dziedzicznym domu, zabudowań i gruntu właścicielem, tak że chybaby dopuścił się iakowego przeciw Rządowi, panu lub dworowi wykroczenia (względem czego Sąd stanowić będzie) posiadanie siedziby zawsze przynim będzie; że ta po śmierci dostanie się temu z dzieci iego, które sam wybierze, lub które w niedostatku tego wyboru pan iego wyznaczy, lub wreszcie podług okoliczno-

ści iego wdowie; że przez dokładne opisanie i szacowanie posady w maiącém bydź sporządzonym pierwszém onéyże nadaniu, zawarowano będzie, iżby w każdym przypadku, w którymby taż znowu do pana powracała, wszelkie udowodnić się mogące trwaiące iescze na niéy ulepszenia, byłemu posiadaczowi lub iego dziedzicóm podług oszacowania zapłaconémi były.

2. Że pańszczyzna tam gdzie ta włościaninowi należytego podług prawideł kraiowego gospodarstwa dochodu nie pozostawia, w stosunku odpowiednim prawu 1520 roku (przy światłym i sprawiedliwym względzie na zmianę wartości wszystkich rzeczy, na korzyść właściciela) umiarkowaną zostanie. Bez takowego umiarkowania, wszelki projekt podźwignienia włościanina w Polsce będzie iedynie marzeniem.

3 Że właścicielowi maiątku ieżeli ten nad takowe umiarkowanie pańszczyzny, przenosić będzie porozumienie się natychmiast z swojémi włościanami, wolno będzie połowę włościańskich gruntów na powrót odebrać, a pańszczyznę wraz z zachowaniem innych niektórych sprawiedliwych podług przedziału drugiego, Edyktu z dnia 14. Września 1811 roku i Deklaracyi z dnia 29. Maja 1816 nadal postanowić.

4. Że do włościanina, za udzielenie mu opisanych pod artykułem 1. i 2. korzyści, utrzymanie zabudowań, sprzężaju, narzędzi i sprzętów, z obowiązku należéć będzie: przypuszczaiąc zawsze, iż pierwsze sporządzenie i nakład, tam gdzie możność iego mniéy będzie dostateczną przez pana zastąpionym zostanie.

5. Że porządek i rozstrzyganie między włościaninem a właścicielem; co się tyczy tych wszystkich okoliczności powierzone będzie przezornie dobranéy z znawców i osób Rządowych Magistraturze, do dwóch instancyi odniesione, i od losu processowych przewlekłości ile możności zachowane.

Tych projektów usprawiedliwienie, w mieyscu rozciągłych wywodów zostawia się własnéy rozwadze czytelnika, który o wszystkim co się powiedziało, sam się przeświadcza i ocenia.

(*Ciąg dalszy w Numerze następuiącym.*)